

STEFAN M. MARCINKIEWICZ

Katedra Socjologii

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

## JĘZYK JAKO BAZA KULTUROWEGO NACJONALIZMU. NIEMIECKO-POLSKIE STARCIE O „DUSZE I SERCA” MAZURÓW NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Ludwik Zamenhof (1859–1917) wzrastał w wielokulturowym Białymstoku targanym konfliktami o podłożu etnicznym i religijnym. Język był wtedy głównym wskaźnikiem narodowej tożsamości – podstawową kategorią wyrażającą „swojskość” i „obcość”. Zamenhof zdawał sobie sprawę, że przewyższanie dystansów etnicznych to przewyższenie różnic językowych. Pomysł wykorzystania transnarodowego medium komunikacji – sztucznego *lingua franca* – wyzbytego z etnicznych konotacji i schematów, miał się przyczynić do stworzenia upragnionej wspólnoty ogólnoludzkiej.

W XIX wieku jednym z najważniejszych procesów politycznych i kulturowych był nacjonalizm, a kierunek rozwoju ówczesnych mocarstw wyznaczał ideał państwa narodowego. W XVIII wieku wzorzec ten nie miał odpowiednika w rzeczywistości ludzie żyli w wielokulturowych światach: „ludzie uznawali siebie za Holendrów, Fryzyczyków, Polaków, Pomorzan czy Marchian, mówili po niemiecku, polsku, litewsku czy walońsku, uznawali się jednak za Prusaków, i przez to czując się związanymi z ideą państwa ponadnarodowego” [Schoeps, 2010: 7]. Brandenburgia-Prusy to przykład transkulturowego, heterogenicznego organizmu państwowego. Tożsamość była określana lokalnie i regionalnie, wymuszona przez lojalność wobec władcy i państwa [Marcinkiewicz, 2015b: 199]. Dominująca część ludzi żyła w społecznościach wiejskich, a ich kontakt z wielkim światem ograniczał się do niedzielnych modłów za króla czy cesarza. Identyfikacje narodowe dotyczyły przedstawicieli wyższych warstw społecznych, przede wszystkim: arystokracji, szlachty, duchowieństwa i mieszczaństwa. Zaczęło się to zmieniać pod koniec XVIII wieku. Rewolucja francuska skutkowałą poszerzeniem idei narodu włączając do niego wszystkich ludzi w danym państwie,

którzy od tej pory mieli stać się równoprawnymi obywatelami. Narodem stał się lud o wspólnych celach politycznych, niezależnie od pochodzenia społecznego i etnicznego (tzw. naród polityczny). Jeszcze wcześniej weimarski radca konsystorza – Johann Gottfried Herder zaproponował inne rozumienie narodu. Zgodnie z tą koncepcją naród to wspólnota „ducha” tworząca baśnie, legendy, poezję, literaturę – władająca własnym językiem (naród kulturowy). „Czy ma lud (...) coś bardziej ukochanego niż język swoich ojców? W nim tkwi całe bogactwo myśli o tradycji, historii, religii i podstawach życia, wszystko – całe serce i dusza. Odebrać takiemu ludowi jego język lub go poniżyć, oznacza zabrać mu nieśmiertelne bogactwo, które przechodzi z rodziców na dzieci” [Herder, 1793]. „Duch” narodu miał być zaklęty w języku. Oba sposoby rozumienia narodu miały się niebawem stopić w kulturowo-polityczną ideę państwa narodowego. Nawet w porewolucyjnej Francji zauważono konieczność stworzenia wspólnej bazy kulturowej, którym jest zestandaryzowany język. „W lutym 1790 roku – pisał Hagen Schluze – powstali chłopi w południowo-zachodniej Francji, bo źle zrozumieli dekrety uwłaszczeniowe Zgromadzenia Narodowego i sądzili, że zostali uwolnieni od wszystkich ciężarów. Abbé Grégoire, członek Zgromadzenia Narodowego, starał się odkryć przyczynę błędnych swych współobywateli, i skonstatował, że język dekretów paryskich jest dla większości Francuzów obcym językiem. Jedynie w 15 spośród 83 francuskich departamentów mówiono wszędzie po francusku; w innych departamentach dominowały dialekty, patois – Abbé wyliczał ich trzydzieści - które od francuskiego różniły się tak bardzo, że musiał być on uważany za obcy język, opanowany wyłącznie przez miejskie wyższe i średnie warstwy. Na południe od Garonny mówiono zupełnie innym językiem – langue d’oc. Racine stwierdził kiedyś, że w midi potrzebuje tłumacza, zupełnie tak samo jak moskwiczanie w Paryżu. Fakt, że z wyjątkiem regionów wokół Paryża, język Woltera i Deklaracji Praw Człowieka rozpowszechniony był we Francji niemal w nie większej mierze niż w pozostałej zachodniej i środkowej Europie, stanowił szokujące odkrycie. Ustawa szkolna z 21 października 1793 roku rozporządzała, że wszystkie dzieci powinny uczyć się czytać i pisać po francusku, a poseł Barére oświadczył w imieniu komisji edukacji, że język od tego momentu powinien stać się «jeden jak republika». Ale do tego było jeszcze daleko; jedność narodu francuskiego i języka francuskiego urzeczywistniona została w pełni dopiero w XX wieku” [Schulze, 2012: 152-153]. Różnorodność językowa stała się barierą w tworzeniu jednolitego organizmu państwowego. Z tego powodu XIX wiek kojarzymy z procesami wymuszonej asymilacji kulturowej różnorodnych grup etnicznych.

Klasycznym przykładem grupy etnicznej, zakleszczonej w nacjonalistycznym uścisku dwóch zwaśnionych narodów, mogą być Mazurzy Pruscy.

### Mazurzy w Prusach

W czasie wojen napoleońskich Prusy znalazły się na skraju upadku. W 1807 roku francuskie wojska okupowały Berlin. Johann Gottlieb Fichte napisał „Odezwy do narodu niemieckiego” („Reden an die Deutsche Nation”), w których postulował powołanie niemieckiego państwa narodowego jako następcy świętego Cesarstwa Rzymskiego i uniezależnienie się od Francji. Twierdził, że Niemcy posiadają „czysty” język umożliwiający głęboką refleksję. Postulował stworzenie obowiązku powszechnej służby wojskowej i wychowania młodych pokoleń w duchu narodowym. Kolejny narodowy „przebudziciel” – Ernst Moritz Arndt w 1813 roku próbował rozbudzać narodowego ducha w żołnierzach walczących z armią Napoleona. W napisanych przez niego pieśniach pojawiają się następujące słowa: „Gdzie jest ojczyzna Niemców ?/ (...)Tam gdzie brzmi niemiecka mowa” [Arndt, 1813:8]. Niemiecka mowa miała odtąd być wyrazem związku z „wielką ojczyzną”. Wojny napoleońskie doprowadziły do rozprzestrzeniania się idei nacjonalistycznych. Władze pruskie przeprowadziły głębokie reformy polegających m. in. na tworzeniu rządu, samorządów miejskich, stopniowym uwłaszczaniu chłopów, równouprawnieniu Żydów, ujednoczeniu podatków, tworzeniu niezawisłego sądownictwa, wprowadzaniu powszechnej służby wojskowej, podziału terytorialnego czy wprowadzaniu szkolnictwa powszechnego. XIX wiek wiąże się z rosnącą presją w kierunku homogenizacji kulturowej państwa pruskiego.

Nazwa „Mazury” pojawia się w użyciu dopiero po utworzeniu rejencji gąbińskiej w 1818 roku. W *Topografii Prus Królewskich* Goldbecka z 1785 roku nie znajdziemy terminu „Mazury”. Olecko, Ełk, Pisz i Biała Piska były „polskimi powiatami” (polnische Ämter) leżącymi w „polskiej Nantangii” [Goldbeck, 1785: 54]. Etymologicznie przedrostek „maz-” ‘smolić, brudzić, barwić, mazać’ pochodził od „mazi”. Był używany do określenia pracujących w lasach smolarzy. Liczby mnogiej „Mazury” stosowano do określenia „drobnej szlachty mazowieckiej”, a później przyjęła się dla mieszkańców regionu [Grzenia, 2017]. Słowo „Mazur” było pogardliwym skrótem od terminu „Mazowsze”: „Mazowsze, nieraz (wiek 16. i 17.); Mazosze, Mazowszanie; skrócone pogardliwie Mazur (jak kocur)”, [Brückner, 1928: 326]. Najpierw nazwano potomków osiedleńców z Mazowsza „Mazurami”, a następnie nazwa ta przyjęła się dla całego regionu

zamieszkałego przez owych „Mazurów”. Termin Mazury pojawił się jako element semantycznej dyferencjacji polskojęzycznej ludności Prus Królewskich w opozycji do ludności polskojęzycznej w Królestwie Kongresowym. Otto von Corvin, który jako chłopiec mieszkał w mazurskim Ełku w latach 1819–1821, nazywał ówczesny Ełk „małym, polskim miasteczkiem”, w którym wykształceni ludzie mówili po niemiecku, a zwykli ludzie po polsku lub mieszkanką obu języków [Corvin, 1861: 42, 45]. W miastach takich jak Ełk znaczna część przedstawicieli warstw średnich i wyższych mówiła po niemiecku, lecz dominująca ludność chłopska mieszkająca w mazurskich wsiach używała przede wszystkim gwary mazurskiej języka polskiego. Mazury nie pasowały do rodzącej się koncepcji państwa narodowego opartego na wspólnocie języka niemieckiego. Ernest Gellner uważa, że „w takich przypadkach jednostka polityczna może się stać etnicznie jednorodna tylko wówczas, gdy wszystkich obcych bądź się zabije, bądź wypędzi, bądź zmusi do asymilacji” [Gellner, 1991: 9-10]. W wieku XIX droga do państwa narodowego wiodła przede wszystkim przez asymilację. Sprzyjał temu fakt, że większość społeczności tradycyjnych nie identyfikowała się z żadnym narodem, a jedynie ze wspólnotą lokalną lub regionalną. W pierwszej połowie XIX wieku Mazurzy wykształcili już przynajmniej częściowo tożsamość regionalną zgodnie z powiedzeniem: „(j) o nie Polak i nie Mniemiec, tło Mazur!” [Kuźniowski, 2002: 33]. Mazury leżały na peryferiach Prus Królewskich przez co Mazurzy byli w stanie dłużej zachować język, wiarę oraz własne zwyczaje i obyczaje [Marcinkiewicz, 2015a: 37]. Co ważne, procesy narodotwórcze docierały do najniższych warstw społecznych najpóźniej. Mazurzy byli głównie społecznością chłopską zajmującą się uprawą roli, leśnictwem, rzemiosłem i rybołówstwem. Pozbawieni byli warstwy szlacheckiej i inteligencji mogącej stworzyć kulturę wyższą. To przez literaturę, sztukę, naukę wiodła droga od grupy etnicznej do narodu. Z racji braku inteligencji Mazurzy nie przejawiali własnych aspiracji narodowych. Byli do końca lojalnymi poddanymi Prus i Niemiec.

## Starcie nacjonalizmów

Hagen Schulze zauważył, że nacjonalizm kulturowy, skonceptualizowany przez Herdera zaoferował również szansę różnym grupom etnicznym, które były pozbawione własnej państwowości. Odmienność kulturowa widoczna w języku była cechą wielu słowiańskich narodów żyjących w wielokulturowych mocarstwach, w tym Polaków: „(u)jęcie Herdera

przesuwające państwo i konstytucję na drugi plan, za kulturę i język, pasowało do trwałego rozszczepienia między państwami i ludami środkowej i wschodniej Europy – także ludy słowiańskie miały uznać później Herdera za proroka swej narodowej tożsamości” [Schulze, 2012: 151]. Z punktu widzenia tych narodów niezbędnym warunkiem przetrwania było ugruntowanie własnej kulturowej tożsamości w obliczu asymilacyjnych praktyk wielkich mocarstw. Kluczowe było zapobieżenie marginalizacji własnej tożsamości i zepchnięcie jej do rangi kultur ludowych. Jedynie wytworzenie kultury wyższej opartej na języku, tradycji, historii, literaturze i sztuce mogło dać szansę na ugruntowanie własnej tożsamości narodowej, która mogłaby konkurować z tożsamością narzucaną przez grupę dominującą. Mogło się to dokonać dzięki oddolnej aktywności organizacji społecznych (związków, kółek czytelniczych, klubów), organizacji kulturalnych, kościołów, partii politycznych czy donatorów. Wiek XIX to rozkwit polskiej kultury: dzieła literackie, obrazy, muzyka podtrzymują i przekazują ideę narodu tworzącej się ze zubożałej szlachty – mieszczańskiej inteligencji. Wystarczy wspomnieć twórców takich, jak: A. Mickiewicz, J. Słowacki, C.K. Norwid, H. Sienkiewicz, B. Prus, S. Wyspiański, S. Żeromski, W. Reymont, F. Chopin czy J. Matejko. Własne inteligenckie elity, dziedzictwo historyczne i ukształtowany literacki język polski stworzyły silne podstawy tożsamości narodowej. Niezwykle istotne dla „nacjonalizmu habsburskiego” było oparcie na historii i odwołanie do pradawnej jednostki politycznej – w przypadku Polskiej – do dawnej Rzeczypospolitej. Dzięki zaangażowaniu wielu pokoleń, narodowych zrywów i pracy u podstaw polskiej inteligencji udało się rozwinąć kulturę wyższą, a pod koniec XIX wieku przekazać ją również niższym warstwom społecznym na terenie trzech zaborów. Próbowano również rozbudzać świadomość polską wśród Mazurów. Janusz Jasiński wskazuje, że „na przełomie XIX i XX wieku zarówno Niemcy, jak i Polacy traktowali lud mazurski jako regionalną gałąź: pierwsi narodu niemieckiego, drudzy narodu polskiego” [Jasiński, 2008: 22]. Sami Mazurzy nie mieli dobrej opinii ani wśród Niemców, ani wśród Polaków. Byli przedmiotem żartów i kpin. Niemcy mawiali: *(g)dzie się kończy kultura, tam znajdziesz Mazura* („Wo sich aufhört Kulturr, beginnt zu Leben der Masurr”). O polskich postawach względem Mazurów można przeczytać w Encyklopedii Gutenberga (1929): *M. silnej budowy, dorodni i pracowici, pełni życia i humoru, cenieni dla tych zalet, byli od dawna celem dowcipów i szyderstw całej Polski, podobnie jak Gaskończycy we Francji* [Wielka..., 1929]. Pochodzący z Mazur Wojciech Kętrzyński zaliczył

Mazurów do polskiej wspólnoty narodowej i tym samym zwrócił uwagę na ten region polskich działaczy. Pisał on w 1872 roku, że „na Mazurach nigdy nie było ani ducha, ani poczucia narodowego” [Kętrzyński, 1968: 51]. Kętrzyński żalił się, że polskojęzyczni Mazurzy nie poczuwają się do więzi z Polakami: „(a)czkolwiek Mazur wie i sam przyznaje, że po polsku mówi, to jednak rzadko z ust jego usłyszysz, że jest Polakiem, prędeż ci odpowie, że jest Prusakiem. Polaków bowiem już dla religii nie lubi, dla nich żadnej nie ma sympatii” [Kętrzyński, 1968: 49]. Najbardziej zapalną kwestią w konflikcie nacjonalizmów niemieckiego i polskiego był język.

### „Język mazurski”

Zgodnie z przedwojenną narracją strony niemieckiej Mazury były obszarem, na którym mieszkali Mazurzy wyznania ewangelickiego, mówiący po mazursku [Witschell, 1925:3]. W XIX wieku język stanowił podstawową kategorię porządkującą ludzi do narodów. Nacjonalizm niemiecki wykorzystał język niemiecki jako instrument usankcjonowania zajęcia Lotaryngii i Alzacji w 1871 roku – w obu regionach używano dialektów języka niemieckiego. Przyznanie, że Mazurzy używają dialektu czy gwary wywodzącej się z języka polskiego oznaczało uznanie praw strony polskiej do Mazur i Mazurów. Z tego politycznego powodu w połowie XIX w. zaklasyfikowano język Mazurów jako język mazurski. Krytycznie oceniał to Wojciech Kętrzyński: „(k)iedy minister oświecenia Muehler, w znanym swoim rozporządzeniu z dnia 24 listopada r. 1865 względem szkół elementarnych polskich w Prusach Zachodnich i Wschodnich, rozróżnia język polski i mazurski, jakoby to osobne języki, bardzo pan minister się myli (...). Język mazurski to nonsens – bo takiego nie ma, że polskim językiem Mazury mówią, najlepszym jest tego dowodem każda książka mazurska niemieckimi literami drukowana, ba, nawet i ortografia w niej jest czysto polska” [Kętrzyński, 1968: 22-23]. Niewątpliwie język stosowany przez Mazurów pochodził z Mazowsza i pozostawał do początków XIX wieku pod wpływem języka polskiego. W języku polskim drukowano szczególnie ważne dla Mazurów druki religijne: postylle, kancjonały i kalendarze. Języka tego używali pastorzy pracujący w mazurskich parafiach. Języka polskiego uczono przez ponad 250 lat w szkole prowincjonalnej w Ełku, gdyż był on głównym środkiem porozumiewania się z ludnością na obszarze Mazur [Töppen, 1870: 481-482]. Do czasów rektora Johanna Friedricha Wollnera (1770–1823, rektorowanie 1795–1823) uczniowie mieli do dyspozycji nawet 15 godzin



języka polskiego podczas trzech kursów. Po latach wspomniano: „(b)yły czasy, gdy w Ełku uczono więcej polskiego niż łaciny i uczniowie ostatniej klasy z 1787 r. nie byli w stanie przywołać «Króla Edypa»” [Kammer, 1888: 21]. Jeszcze w 1802 roku język polski nauczany był w wymiarze 10 godzin tygodniowo. Radca konsystorza Zöllner w swym sprawozdaniu wspominał o powszechnym stosowaniu tego języka w mieście: „większość uczniów mówi językiem polskim (właściwie polskim-mazurskim) i mają na każdym kroku okazję, aby mówić nim w mieście” [Töppen, 1870: V]. W 1810 roku, mimo sprzeciwów superintendenta Tymoteusza Gizewiusza, zniesiono język polski z listy przedmiotów obowiązkowych [Seidel, Dziengel, 1987: 25]. Jak wspominał Otto von Corvin, który mieszkał wraz z matką w Ełku w latach 1819–1821, w tym „małym, polskim miasteczku” wykształceni ludzie mówili po niemiecku, a prości ludzie po polsku lub mieszkanką obu języków [Corvin, 1861: 44-45]. Język używany przez Mazurów posiadał swoją specyfikę, którą językoznawcy nazywali „mazurzeniem”. „Wiadomo każdemu z nas – pisał W. Kętrzyński – że wymowa braci Mazowszan i Mazurów nieco odmienna jest od wymowy Wielkopolan, ale ta różnica stanowi właśnie to, co mazurzeniem zwykle nazywamy i polega na głównie na tym, że spółgłoski podniebne cz, sz, ż, dż przechodzą w syczące c, s, z, dz” [Kętrzyński, 1968: 22]. Przykładem tego może być fragment wiersza pt. *Wy gburzy, kelmrzy ziemiänie*: „Gdy przyjdiesz na sąd do Ełku/Na grądzik do tego dworka/Za mostek na on ostrowek/Pytajo sie cys parobek?” Na różnice w wymowie zwrócił uwagę Karol Bahrke: „(z)apuściwszy się w dłuższą gawędę, zauważyłem, że Mazur mówi: – zilk zamiast wilk – zyzica, żywica – zianek, wianek – łuszy, uszy – łusmy, ósmy – psiwo, piwo – stela znaczy stąd – skela, ską – noja, nam – woja, wam” [Dzierżek, 1898: 33]. Bahrke opisał również stosowanie polskich archaizmów, co człowiekowi z innych polskojęzycznych obszarów wydawało się dość zabawne: „(n)ajwięcej rozśmieszyło nas używanie wyrazu «zdechł», zamiast «umarł» (...). Ja jestem urodzony w Rusyi (Rossyi), ale jakim był 5 roków, matka mi «zdechła» i przyjechałem tu do familii” [Dzierżek, 1898: 33-34]. Co istotne, pod koniec XIX wieku, używanie gwary mazurskiej było wskaźnikiem pochodzenia społecznego. Języka tego używali przedstawiciele niższych warstw społecznych, przede wszystkim gorzej wykształceni mieszkańcy mazurskich wsi: „(t)aką to piękną jadąc drogą, weseli i orzeźwieni, witamy każdego przechodnia przyjętem tutaj powszechnie «dobry dzień waszeci». Odpowiadają prawie bez wyjątku, «dziękuję waści», a często z dodatkiem «a niech się tam waści dobrze jedzie». A trzeba widzieć rozradowane

i zdziwione jednocześnie twarze tych dobrych ludzi, gdy polskie powitanie z ust «bindowanych» ludzi usłyszą» [Dzierżek, 1898: 20-21]. W tym czasie ludzie wykształceni („bindowani”) – rozpoznawani po wyglądzie (długim surducie, krawacie i kapeluszu) mówili w języku niemieckim. Na przestrzeni lat gwara mazurska obrastała w germanizmy (np. „bindowani”), stając się na przełomie XIX i XX wieku swoistą mieszkanką obu języków. „Mazurzy – pisał Kętrzyński – granicą wykluczeni od wspólnej nam ojczyzny od wieków już żyją pod wpływem obcej narodowości, pod wpływem obcego języka. Dziwnym więc nie jest, że w takim razie język ten naprzyjmował dużo obcych w swój skład wyrazów i że w takim przypadku i wymowa się nieco zepsuła” [Kętrzyński, 1968: 23].

Rozważania językoznawcze przedstawicieli nacjonalizmu polskiego, nie robiły jednak wrażenia wśród rzeczników nacjonalizmu niemieckiego. Powoli upowszechnia się język mazurski. Fritz Skowronnek pisał: „(m)ój wuj mówił tylko łamanym niemieckim. Posługiwał się chętniej językiem mazurskim” [Skowronnek, 1925: 34]. Pobierając nauki w królewieckiej Albertynie, F. Skowronnek podejmował się tłumaczenia polskich tekstów. Rzekomo nauczył się języka polskiego w ełckim gimnazjum [Skowronnek, 1925: 60]. Jednak w ówczesnym gimnazjum na naukę języka polskiego przeznaczono zbyt małą liczbę godzin fakultatywnych, aby Skowronnek był w stanie opanować ten język. Niemiecki pisarz sam przyznawał, że w domu nauczył się biegle władać gwarą mazurską.

## Niemiecko-polskie starcie

Starcie nacjonalizmów niemieckiego i polskiego miało charakter asymetryczny. Nacjonalizm mniejszościowy – polski stał się z nacjonalizmem większościowym – niemieckim. Nacjonalizm mniejszościowy ma charakter oddolnej aktywności i wynika z poczucia nierównoprawnego traktowania przez instytucje państwa narodowego i/lub z jego działań asymilacyjnych, które stanowią zagrożenie dla tożsamości i integralności danej grupy etnicznej, lub kulturowej. Natomiast nacjonalizm większości jest związany z działalnością państwowych instytucji i zakłada, że określone terytorium państwowe jest niepodzielną własnością danego narodu, a zatem obcy stanowią zagrożenie dla jego tożsamości i dla interesów obywateli [Jałowicki, 1993: 17]. Nacjonalizm większości ma charakter nacjonalizmu państwowego, dysponującego środkami przymusu i zdolnością narzucania własnej ideologii. Nacjonalizm mniejszości musiał wykorzystywać ograni-



czne środki służące oddolnej mobilizacji społecznej. Na przełomie XIX i XX wieku, pod wpływem piśmiennictwa W. Kętrzyńskiego, działalność uświadamiającą Mazurów podjęli polscy działacze (m.in. wspomniany K. Bahrke), oddolnie organizując gazety (np. „Gazeta Ludowa”, „Mazur”), a nawet partie polityczne („Mazurska Partia Ludowa”). Działania te nie przyniosły większych sukcesów. W zasadzie wszystkie propolskie inicjatywy nie znalazły oparcia społecznego, a ich aktywność była skutecznie ograniczana przez niemiecki aparat państwowy. Wieloletnie przywiązanie do państwa pruskiego i niemieckiego, chłopskie pochodzenie, wielostronne działania asymilacyjne: edukacja elementarna, powszechna służba wojskowa (wojna prusko-francuska), migracje do Zagłębia Ruhry i Berlina, powodowały, że rozbudzanie polskości w Mazurach było *de facto* skazane na porażkę.

Wraz z pierwszą wojną światową doszło do radykalizacji nastrojów nacjonalistycznych również na Mazurach. Prusy Wschodnie były jedyną prowincją Cesarstwa Niemieckiego, która bezpośrednio ucierpiała podczas działań wojennych. Walki toczone na Mazurach na przełomie 1914 i 1915 roku skutkowały zniszczeniem wielu mazurskich miast i wsi. Zwycięstwo wojsk dowodzonych przez Paula Hindenburga i Erich Ludendorffa w bitwie pod Tannenbergiem doprowadziło do wzmożenia narodowego na Mazurach. Miasta i wsie otrzymywały nowe, narodowe nazwy ulic, skwerów i placów. Budowano pomniki ku czci bohaterów. Cmentarze poległych przypominały o ofierze złożonej państwu niemieckiemu. Upowszechniał się kult Hindenburga, którego portrety wisiały w szkołach, urzędach i prywatnych domach. Sytuacja zaostrzyła się po przegranej przez Niemcy wojnie. Państwo polskie powstało na gruzach wielkich mocarstw – w tym również Cesarstwa Niemieckiego, co wzbudziło ogromne emocje. Ponadto na konferencji pokojowej w Wersalu w 1919 roku podjęto decyzję o przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie przynależności państwowej Mazur. Strona polska reprezentowana przez Romana Dmowskiego argumentowała, że na Mazurach mówi się głównie w lokalnej gwarze języka polskiego. Plebiscyt wyzwolił radykalne nastroje antypolskie na Mazurach. Wymuszało to samookreślenie narodowe również wśród warstw społecznych, które dotychczas nie musiały dokonywać jednoznacznych wyborów tożsamościowych. Prowadziło to do oddolnej i odgórnego eliminacji pozostałości kultury mazurskiej, a w szczególności gwary mazurskiej. Z niemieckich statystyk wynika, że w 1870 roku na 305 500 mieszkańców Mazur mówiło po polsku (78,93% populacji), a po niemiecku tylko 81 500 osób (21,07% populacji). Natomiast w 1895 roku polskojęzyczni mieszkańcy stanowili już tylko 53% całej populacji,

a w 1916 – 46%. Ponoć w 1940 roku po polsku mówiły tylko osoby starsze w rodzinnym gronie [Liedtke, 2011: 51-52]. Herbert Reinoss wspominał po latach swoją mazurską babcie: „(l)eżały tam różne katalogi wysyłkowe i rozpadająca się Biblia babci – polska, jak mówiono (w rzeczywistości chyba mazurska). Tak, w ostatnich latach często czytała Biblię, właśnie tę polską i gdy była zła, kłęła i wyklinała po polsku. Babcia, urodzona Czirno (my wymawialiśmy: Czirngo), była z pewnością Mazurką. Wychowała się mówiąc w języku mazurskim (językiem polskim, z silnymi naleciałościami niemieckiego) i w wieku podeszłym była coraz bliżej lat swojego dzieciństwa” [Reinoß, 1989: 94-95]. Trudno oszacować liczebność ludności polskojęzycznej na Mazurach po plebiscycie z 11 lipca 1920 roku. Na pewno widać znaczący spadek liczby osób mówiących w gwarze mazurskiej w życiu codziennym. Mazurzy przyjmują masowo tożsamość niemiecką odrzucając roszczenia strony polskiej. Narodowi „neofici” stają się również bardziej radykalni w wyznawaniu swej niemieckości. W 1932 roku Adolf Hitler krzyczy w Ełku: „Nie wierzę, żeby był w Niemczech kraj tak wierny, jak kraj Mazurów” [Kossert, 2004: 229]. Jego partia deprecjonująca wszystko, co słowiańskie i polskie uzyskuje na Mazurach ogromne poparcie. W marcu 1933 roku w wyborach parlamentarnych NSDAP otrzymuje w całych Prusach Wschodnich 56% głosów, natomiast w mazurskich powiatach: powiecie ni-borskim 81% głosów, a w powiecie ełckim 80,38% [Kossert, 2009: 246-247]. Okres III Rzeszy to czas totalnej germanizacji Mazurów prowadzonej przez wyspecjalizowaną jednostkę Bund Deutscher Osten [Kossert, 2004: 244-245]. Przejawem tego była wielka akcja przemianowania mazurskich wsi z 1938 roku. Lenz w *Muzeum ziemi ojczystej* pisał: „skorygować historię przez nadanie jej nowych nazw: w pewnym momencie stało się to u nas modne (...) swojskie nazwy, na których człowiek łamał sobie język, ale do których z dawien dawna przywykł, zostały usunięte z urzędowego obiegu i zastąpione gładko brzmiącymi słowami niemieckimi” [S. Lenz, 2010: 368].

## Zakończenie

Oba nacjonalizmy przeciwstawnie definiowały Mazurów. Co zrozumiałe, Niemcy zaliczyli ich do narodu niemieckiego, a Polacy do narodu polskiego. W literaturze naukowej nacjonalizm niemiecki określił ich jako mieszanekę niemieckich kolonizatorów, mazowieckich osadników i plemion staropruskich. Natomiast Polacy podkreślali mazowieckie pochodzenie ludności. Niemcy wykazywali, że Mazurzy mówią w języku mazurskim

z niemieckimi naleciałościami, a Polacy twierdzili, że jest to język polski. Obie strony zgadzały się co do ewangelickiego wyznania Mazurów. Niemcy lubili podkreślać, iż protestantyzm ma charakter niemiecki, a Polacy wypominali katolickie elementy w mazurskim wyznaniu (np. pielgrzymowanie do Świętej Lipki, kult wybranych świętych, nabożność) uznając katolicyzm za element polskości. Każda strona znajdowała argumenty na poparcie swoich roszczeń do Mazur i Mazurów.

**Tabela 1. Sporne kwestie nacjonalizmów polskiego i niemieckiego w odniesieniu do Mazurów**

Kryterium porównania	Nacjonalizm niemiecki	Nacjonalizm polski
Geneza społeczności	mieszanka niemieckich kolonizatorów, mazowieckich osadników i plemion pruskich	mazowieccy osadnicy
Przynależność narodowa	Niemcy	Polacy (zgermanizowani)
Język	język mazurski	język polski
Religia	ewangelicka (niemiecka)	ewangelicka z katolickimi naleciałościami
Przynależność państwowa	lojalni poddani Prus, później kolejnych państw niemieckich	pod „niemieckim zaborem”

Źródło: opracowanie własne.

Od XIX wieku język stał się głównym, obiektywnym wskaźnikiem narodowej przynależności w Europie Środkowo-Wschodniej. Ideałem państwa stało się państwo narodowe. Granice jednostki politycznej miały się pokryć z granicami jednostki kulturowej. Nowoczesne państwo miało stać się etnicznym monolitem. Język stawał się czynnikiem legitymizującym roszczenia terytorialne (np. Lotaryngia, Alzacja, Mazury, Warmia, Śląsk). Państwa, tożsamości i języki nie pokrywały się w wieloetnicznych cesarstwach. XIX-wieczny „Kulturkampf” polegał na odgórnym wymuszaniu asymilacji kulturowej przez narzucenie języka (germanizacji, rusyfikacji i innych). „Język mazurski” był odgórnym zabiegiem prawnym i semantycznym nacjonalizmu większościowego, służącym odparciu argumentu o domniemanej „polskości” Mazurów. W okresie powojennym raczej nie kwestionowano mazowieckiego pochodzenia języka Mazurów: „Mazurzy, lud na Mazurach z własnym językiem, będącym dialektem języka polskiego, lecz z silnymi naleciałościami języka niemieckiego” [*Grosse Brockhaus, 1952: Masuren*].

Biorąc pod uwagę kontekst historyczny i społeczny, należy stwierdzić, że ekspansja nacjonalizmu większościowego – niemieckiego były zgodne z ówczesną logiką sytuacji. Ernest Gellner pisał:

pęd do osiągnięcia owej zbieżności między państwem a kulturą, która stanowi istotę nacjonalizmu, bywa tak przemożny, że w wielu przypadkach dochodzi do repatriacji i wywózek, przymusowego asymilowania, a nawet fizycznej likwidacji. Te przykre posunięcia nie wynikają bynajmniej z niezwyklej brutalności nacjonalistów (ani gorszych, ani lepszych od reszty ludzi). Są one po prostu konsekwencją logiki sytuacji [Gellner, 1991: 123].

Czesław Miłosz ujął to słowami: „(p)owiedzmy brutalnie: gdyby Polska nie przegrała swojej stawki historycznej, spolonizowałaby wszystkie ziemie aż do Dniepru, tak jak Francja rozciągnęła swój język aż do Morza Śródziemnego” [Miłosz, 1990: 34].

## Bibliografia

- Arndt E.M. (1813), *Fünf Lieder für deutsche Soldaten*, (ulotka), Berlin.
- Brückner A. (1928), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Corvin O. (1861), *Aus dem Leben eines Volkskämpfers. Erinnerungen von Corvin*, Bd.1, Amsterdam.
- Dzierżek (Bahrke K.) (1898), *Wycieczka kolarza na Mazury Pruskie*, Warszawa.
- Gellner E. (1991), *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Warszawa.
- Goldbeck J. F. (1785), *Vollständige Topographie des Königreichs Preußen*, t. 1, Leipzig.
- Grzenia J., *Mazur*, Poradnia językowa PWN, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/5641>, [12.10.2017].
- Grosse Brockhaus (1952), *Masuren*, Leipzig.
- Herder J.G.(1793), *Briefe zu Beförderung der Humanität*, Johann Friedrich Hartknoch: Riga, <http://gutenberg.spiegel.de/buch/briefe-zu-beforderung-der-humanitat-6443/3>, [21.10.2017].
- Jałowiecki B. (1993), *Kwestia regionalna*, (w:) *Czy Polska będzie państwem regionalnym?*, red. G. Gorzelak, B. Jałowiecki, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 9(42).
- Jasiński J. (2008), *Michał Kajka 1858-1940*, Ełk.
- Kammer E. (1888), *Bericht über die Feier des dreihundertjährigen Bestehens des Königlichen Gymnasiums zu Lyck*, Königsberg.
- Kętrzyński W. (1968), *O Mazurach* (przedruk z redakcją z 1872), oprac. J. Jasiński, Olsztyn.
- Kossert A. (2009), *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa.

- Kossert A. (2004), *Mazury. Zapomniane południe Prus Wschodnich*, tłum. B. Ostrowska, Warszawa.
- Kuźniewski B. (red.), (2002), *Warmiacy i Mazurzy. Życie codzienne ludności wiejskiej w I połowie XIX wieku*, Olsztyn.
- Lenz S. (2010), *Muzeum ziemi ojczyznej*, Olsztyn.
- Liedtke H. (2011), *Die Landschaften Ostpreußens. Namen und Abgrenzungen naturgeographischer und historischer Landschaften in Ostpreußen und angrenzenden Gebieten*; z. 10, Leipzig.
- Miłosz Cz. (1990), *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław.
- Marcinkiewicz S.M. (2015a), *Mityczna stolica Mazur. Między Elkiem a Lyck*, Elk.
- Marcinkiewicz S.M. (2015b), *Muzułmanie w Brandenburgii-Prusach*, „Elcki Przegląd Historyczny“, nr 1.
- Reinoß H. (1989), *Schwarzberge in Masuren, früher – heute*, (w:) *Meine Heimat Ostpreußen. Erinnerungen an ein geliebtes Land*, (red.) H. Reinoß, Augsburg.
- Schulze H. (2012), *Państwo i naród w dziejach Europy*, tłum. D. Lachowska, Warszawa.
- Schoeps J. H. (2010), *Vorwort*, [w:] *Preussen. Geschichte eines Mythos*, (red.) J.H. Schoeps, Berlin.
- Seidel H., Dziengel P. (1987), *Das Gymnasium zu Lyck (Ernst Moritz Arndt Schule) 1587–1987*, Hannover Vereinigung Sängerkränzchen der Lycker Prima, 1830 und Sudavia.
- Skowronnek F. (1925), *Lebensgeschichte eines Ostpreußen 1858–1925*, Leipzig.
- Töppen M. (1870), *Geschichte Masurens. Ein Beitrag zur preußischen Landes – und Kulturgeschichte*, Danzig.
- Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna* (1929), *Mazurzy*, Kraków.
- Witschell L. (1925), *Die völkischen Verhältnisse in Masuren und dem Südlichen Ermland*, Hamburg.

## SUMMARY

### The Language as a Base of Cultural Nationalism. The German-Polish Battle for the “Souls and Hearts” of the Masurians at the Turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> Centuries

According to the concept of the cultural nation formulated by J. G. Herder in the 18th the nationality of the person is determined by the language used. In the nineteenth century, there emerges a concept of a political nation formed during the Great French Revolution. All the citizens of the state create a nation. Both concepts have merged into an idea of a nation state. The Prussian nation state marginalized the border cultural communities such as peripheral Prussian Masurians living in the south-eastern area of East Prussia. The Masurians formed an evangelical, Polish-speaking, peasant community. They were

famous for their loyalty to the subsequent Prussian and German rulers. Living in a relative isolation, the Masurians kept their Language, their own customs and habits for a long time. At the beginning of the nineteenth century there was a strong pressure towards their assimilation with German culture by eliminating the “Polish” dialect of the Masurians. To counter any possible Polish claims, the dialect was officially recognized as the “Masurian language”. At the turn of the 19th and 20th centuries Poles considered the Masurians as a regional branch of their own nation. The nationalistic radicalization during the Great War and Masuria plebiscite led to intensified assimilation of Masurians and the annihilation of the Masurian culture.

**KEYWORDS:** cultural nationalism, assimilation, nation state, Masurians